

PIOTR PIEŃKOWSKI¹

Piotr Pieńkowski, *Bezpieczeństwo narodowe w świadomości społeczności Wrocławia. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2014, ss. 207 (polemika z recenzją autorstwa Marcina Płoskiego opublikowaną w „Kulturze i Edukacji” 2019, nr 3)

Dyskusja naukowa, w tym recenzje książek, stanowią niezbędny element życia naukowego. Szczególnie istotne jest, by recenzje były obiektywne i rzetelne. Niestety, nie można do takich zaliczyć opinii, jaką w „Kulturze i Edukacji” (nr 3/2019, red. Dorota Misiejuk) zamieścił Marcin Płoski, podejmując się zrecenzowania mojej książki podoktorskiej „Bezpieczeństwo narodowe w świadomości społeczności Wrocławia. Studium socjologiczne” (Płoski, 2019; Pieńkowski, 2014). Pozwolę sobie wskazać na jej fundamentalne błędy.

Marcin Płoski wymiennie używa pojęć „przypis”, „cytat”, „cytowanie”, czego w żaden sposób utożsamiać nie można. Przypisy stosuje się, by pokazać intelektualną drogę, relację między omawianymi tekstami, umożliwić to odesłanie potencjalnego czytelnika do pogłębienia wiedzy na dany temat poprzez wskazanie mu źródeł swych inspiracji; stwarza także możliwość konfrontowania własnej interpretacji, omawianych definicji czy teorii z, po pierwsze, tekstem źródłowym, po drugie, z innymi pracami na dany temat. Cytaty natomiast – stosowane tam, gdzie jest to konieczne – winny być opatrzone cudzysłowem lub odpowiednią czcionką. W pracy znajduje się 267 przypisów, na 250 (wersja oryginalna doktoratu) lub 207 stronach (wersja wydawnicza z aneksami, 180 bez aneksów; Płoski w swej recenzji błędnie podaje liczbę stron 217). Daje to (w zależności od wersji) śred-

¹ Piotr Pieńkowski, Instytut Socjologii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Wrocławski, Polska, e-mail: piotr.pienkowski@uwr.edu.pl, ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-1719-330X>.

nio 1,07–1,5 przypisu na stronę. Współczynnik podobieństwa, badany niedawno systemem plagiatowym JSA, wynosi kilka procent (zresztą głównie podobieństwa, jakie system wskazał, dotyczą prac napisanych lub wydanych po 2014 roku, powołujących się na mój doktorat). Zarzut niesamodzielności pracy, kompilacji cytowań czy przekroczenia (na marginesie – zupełnie arbitralnego) progu 20% przypisów (które Marcin Płoski utożsamia z cytatami) należy uznać za całkowicie fałszywy, a przede wszystkim nieudokumentowany.

Dr Płoski stoi na stanowisku, iż praca powinna mieć wskazaną przez niego strukturę, gdzie pojawia się – przyznam, nieznane mi dotychczas w nauce – rozróżnienie na posiadanie lub nie własnego zdania („wersja I, gdy nie mamy własnego zdania (...); wersja II, gdy mamy własne zdanie”). Bardzo mnie ta kategoria zainteresowała, niestety nie znalazłem nic na ten temat w żadnym z posiadanych przeze mnie podręczników do metodologii. Chcąc nie chcąc, wpisałem ten fragment recenzji Płoskiego do wyszukiwarki Google. Jakież było moje zdziwienie, gdy okazało się, iż postulowana struktura wykazuje olbrzymie podobieństwo do poradnika pisania rozprawek dla uczniów Zespołu Szkół w Wyszowie (ZS 1 Wyszów, 2020)! Jestem nieco zażenowany, iż muszę o tym wspominać, ale rozprawa doktorska i rozprawka pisana na lekcje języka polskiego to dwie różne formy pisemne i ich kryteria są nieprzekładalne... Można zapewne znaleźć lepsze źródła opisujące pożądaną strukturę pracy naukowej, ale – powtórzmy – są to jedynie zalecenia, nie ma wokół nich konsensusu, ani tym bardziej nie ma głoszonego przez Płoskiego uniwersalnego modelu. Zdaniem Recenzenta rozprawa zyskałaby, gdybym zawarł w niej dodatkowy podrozdział, w którym powinienem powołać się na Marcina Płoskiego. Pozostawię czytelnikom samodzielną ocenę tego, jak takie postulaty świadczą o Recenzencie i jego motywach.

Marcin Płoski bardzo skrótowo omawia część empiryczną mojej książki, która jest przecież najobszerniejszą. Jest to poważny błąd kompozycyjny recenzji. Błąd tym większy, iż akcentuję idiograficzny charakter badań. Wszak postrzeganie bezpieczeństwa jest zmienne w czasie, a także różni się w zależności od społeczności, jaką uczynimy przedmiotem badań (choć Recenzent chyba nie do końca jest świadomy tych niuansów, twierdząc że „przecież mieszkańcy Wrocławia to obywatele Polski, którzy swoich przedstawicieli (parlamentarzystów) i rząd mają w Warszawie”). Badania oparte zostały przede wszystkim na metodologii ilościowej, w mniejszym stopniu jakościowej. Nie neguję oczywiście kompetencji statystycznych Marcina Płoskiego (zwłaszcza iż od czasu, gdy uczęszczaliśmy na wspólne seminaria, te kompetencje mogły ulec zmianie), wskazuję jedynie, iż w swoich publikacjach w bardzo ograniczonym stopniu posługuje się on metodolo-

gią ilościową. Być może tu należałoby szukać przyczyn pobieżnego potraktowania przez Recenzenta tej części.

Recenzent w konkluzji posługuje się pojęciem „znacznego wkładu” – jedne z rozdziałów mojej pracy mają rzekomo nikły wkład do socjologii, inne znaczący. Jest to kompletnie nieadekwatne – takie kryterium stosuje się do oceny osiągnięć habilitacyjnych, podczas gdy rozprawa doktorska to „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”. Jest mi bardzo miło, iż Marcin Płoski zakwalifikował niektóre z moich rozdziałów jako „znaczący wkład do socjologii”, niestety, moja skromność każe mi zaprzeczyć – to jedynie, i aż, element oryginalnego rozwiązania problemu naukowego, jakim jest mój doktorat.

Bibliografia

- Pieńkowski, P. (2014). *Bezpieczeństwo narodowe w świadomości społeczności Wrocławia. Studium socjologiczne*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Płoski, M. (2019). Piotr Pieńkowski, *Bezpieczeństwo narodowe w świadomości społeczności Wrocławia. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2014, ss. 217. *Kultura i Edukacja*, 3(125), s. 279–285. Pobrane z: <https://czasopisma.marszalek.com.pl/images/pliki/kie/125/kie12519.pdf>.
- ZS 1 Wyszaków. (2020). *Przykładowy schemat szczegółowego planu rozprawki*. Pobrane z: http://www.zs1wyszkow.edu.pl/uploads/file/blok_jezyka_polskiego/przykladowy_schemat_szczegolowego_planu_rozprawki.pdf.